

Taromenane zabiłi dwóch Huaorani

3 kwietnia 2013

Na początku marca 2013 roku w Ekwadorze, dwóch członków ludu Huaorani zginęło w ataku przeprowadzonym przez Indian nie utrzymujących kontaktów ze społeczeństwem narodowym. Według wstępnego dochodzenia ofiary zostały zaatakowane podczas pieszej podróży, w pobliżu miejscowości Yarentaro, położonej wzdłuż drogi, należącej do firmy naftowej Maxus, w Parku Yasuni. Zamordowana dwójka to 70-letni Ompore oraz jego żona, 64-letnia Bogueney. Obydwoje zostali przebici włóczniami. Świadkiem ataku była starsza kobieta o imieniu Nemongona.

Według dotychczasowych ustaleń napastnicy należeli do klanu Taromenane, podgrupy Huaorani, która odrzuciła kontakt z protestanckimi misjonarzami w 1950 roku i nadal przemierza las prowadząc nomadyczny tryb życia. Atak Taromenane mógł mieć związek z rosnącą presją na region: napływem ludności i zwiększeniem aktywności przemysłowej. Do incydentu doszło niedaleko zakładu przetwórczego obsługiwanego przez hiszpański koncern Repsol. Park Yasuni znany jest ze swojej wielkiej bioróżnorodności i nadal stanowi schronienie dla dwóch izolowanych społeczności: Taromenane i Tagaeri. Obszar posiada nadto olbrzymie zasoby ropy naftowej. I choć agencje rządowe oraz firmy naftowe zobowiązane są do unikania działań, które mogłyby stanowić zagrożenie dla życia nieskontaktowanych społeczności indiańskich, to wokół tych ziem zaciska się coraz większa pętla.

Prezydent Ekwadoru, Rafael Correa, zaproponował dalszą ochronę wschodniej części Yasuni, w zamian za 3,6 mld dolarów rekompensaty od społeczności międzynarodowej. Tereny północnej części parku pokrywają się jednak z obszarami pięciu aktywnych koncesji wydobywczych, a sześć nowych licytowanych zezwoleń, położy się pokotem wzdłuż południowej i zachodniej części

parku. Tagaeri i Taromenane zostaną więc otoczeni niemal ze wszystkich stron, zwłaszcza, że prace naftowe zaplanowano także niedaleko, po stronie granicy peruwiańskiej. Rząd Ekwadoru choć posiada wszelkie środki dla bieżącej ochrony tych grup, wspiera politykę eskalacji. Koncerny takie jak Repsol, PetroAmazonas i Andes Petroleum wykonują odwierty i budują drogi na terenie parku.

Taromenane i Tagaeri od kilkudziesięciu lat cofają się coraz bardziej w głąb lasu, aby uniknąć kontaktu z misjonarzami, drwalami, nafciarzami i kolonizatorami. Najazd systematycznie jednak postępuje. W pierwszej dekadzie XXI wieku, w dwóch atakach na Taromenane zamordowanych zostało kilkudziesięciu członków tego ludu.

Organizacja AmazonWatch po śmierci Ompore i Bogueney, zwróciła się do rządu Ekwadoru, z apelem o niewykorzystywanie tego tragicznego wydarzenia jako pretekstu do rozpoczęcia kampanii przymusowego kontaktowania izolowanych społeczności. W międzyczasie Huaorani z lokalnych organizacji próbują przekonać krewnych ofiar, aby ci nie próbowali zawiązywać wypraw odwetowych przeciwko Taromenane.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: amazonwatch.org,
newswatch.nationalgeographic.com, ww4report.com

Dla „Wolnych Mediów”